

14.10.2012r.- wyjazd do Rzymu. Najgorsze było poranne wstanie. Gdy dojechaliśmy do Rzymu byłam podekscytowana tym, że zobaczę plac Św. Piotra. Miałam okazję zobaczyć groby wcześniejszych papieży. Niestety nie udało mi się zobaczyć grobu Jana Pawła II. Potem zwiedzaliśmy miasto. Najciekawsze było Koloseum. Robiliśmy dużo zdjęć.

15.10.2012r. - byliśmy w szkole. Nauczyciel opowiadał nam o prawdziwej czekoladzie. Dowiedzieliśmy się jak możemy rozpoznać, że jest prawdziwa. Mogliśmy również jej spróbować (była pyszna). Opowiadał nam również o winie. Wiele wiedzy wyniosłam z tego dnia spędzonego w szkole. Po spędzeniu kilku godzin w szkole wyruszyliśmy zwiedzać pozostałą część miasta (Asyż). Zobaczyliśmy m.in. Kościół św. Chiary. Było widać, że kościół jest stary ponieważ nie było większej części fresków na ścianach, ale kościół robi wrażenie. Wróciliśmy do schroniska na kolacje. Wszyscy jak zwykle byli zawiedzeni, że na kolacje jest znów makaron i woda z kranu;)

16.10.2012r. - rano wyruszyliśmy zwiedzać miasto Perugia. Zobaczyliśmy również pięć gwiazdkowy hotel. Nie podobał mi się ten obiekt ponieważ nie wyglądał tak jak moim zdaniem powinien wyglądać taki hotel. Ptem pojechaliśmy do fabryki czekolady Perugia. Pani z tej fabryki opowiadała nam historię pewnych czekoladek oraz mieliśmy okazję zobaczyć produkcję różnych smakołyków. Byłam pod wrażeniem jak duża jest ta fabryka. W drodze powrotnej zajechaliśmy do wytwórni oliwy. Pani opowiedziała nam cały proces powstania oliwy. Zdziwiło mnie to w jaki sposób zbiera się oliwki. Mieliśmy okazję spróbować oliwę z pieczonym chlebem (było pyszne). W prezencie od właścicieli każdy z nas dostał butelkę oliwy. Byłam zadowolona z tego dnia.

17.10.2012r. - w ten dzień poszliśmy do szkoły aby zacząć już przygotowywać potrawy na dzień polski. Po szkole poszliśmy do władz. Burmistrz Asyża powiedział pare słów. Zrobiliśmy wspólne zdjęcie i wróciliśmy do ośrodka. Na kolację przyszli do nas włoscy koledzy. Po posiłku zorganizowaliśmy karaoke. Wszyscy dobrze się bawili.

18.10.2012r.- Dzień Polsko-Włoski w szkole. Od rana gotowaliśmy potrawy polskie. Były małe problemy ponieważ nie mieliśmy wszystkich produktów które były nam potrzebne. Ale daliśmy sobie radę. Większość przybyłych osób chwaliła polskie potrawy. Po dniu polskim w szkole wróciliśmy do schroniska i zaczęliśmy się pakować.

19.10.2012r. - Powrót do polski. Lot samolotem był tak samo ekscytujący jak za pierwszym. Mimo całego dnia spędzonego w autobusie i samolocie cieszyłam się że już wracam do domu lecz szkoda było rozstawać się z naszymi włoskimi przyjaciółmi.